

Wiersze



RYSZARD KRAWIEC

Raz doktor był chory...

Ja, star(sz)y lekarz korzystam z doktorów
I gdy w poradni, w kolejce siedzę jako
pacjent,
Pokornie, bez żadnych chodów i forów
Słucham, co gadają nasi „chlebowdawce”.

Słodką błogość czekania nagle mi zmienia
Babsko, co na mój sprzeciw reaguje
złością,
Bo ona jest „z prywatnego ubezpieczenia”
I musi do doktora zaraz, poza kolejnością.

Jestem neurologiem – paniusię informuję –
Moi pacjenci są biedni i chorują lata całe
Więc „prywatnych” w poradni nie
faworyzuję.
A ona: pan chyba z choinki się urwałeś!

Pomyślałem:
Nie będę tobie tłumaczył, szkoda się
trudzić,
Lecz życzę ci byś miała sen, że jesteś
chora

Cierpiąca i biedna
(ty materialistko jedna),
Bez forsy! I że musisz zaraz do doktora.
Za pieniądze! Z pewnością z lękiem się
obudzisz....